

Dr John Oswalt, Exodus, sesja 9, Exodus 16-18

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 8, Exodus 16-18.

Pomódlmy się razem. Ojcze, dziękujemy Ci za Twoją opiekę nad nami. Dziękujemy Ci za obietnicę zawartą w Twojej księdze, że nas niesiesz. Ludzie, którzy tworzą bożki, muszą nosić swoich bogów, ale ty nas stworzyłeś i prowadzisz aż do naszych siwych włosów, mówi Twoje słowo.

Dlatego modlimy się, abyś dziś wieczorem rzeczywiście niósł naszą siostrę Ruth. Bądź bardzo blisko niej. Dziękuję za jej żywą wiarę.

Dziękuję za zrozumienie Twojego słowa i miłość do niego. Proszę, Panie, Ty znasz jej czasy. Wiesz wszystko. Chcielibyśmy, żeby dostała więcej lat, po prostu jako błogosławieństwo dla nas.

Ale oddajemy ją w Twoje ręce i modlimy się, o Panie, abyś jeśli rzeczywiście dał jej więcej lat, w cudowny sposób uzdrowił tę złamaną kość i pomógł jej na kolejne lata. Dziękuję. Jeszcze raz dziękujemy za Twoje słowo.

Dziękuję za Twoją cudowną moc. Dziękujemy, że jesteście tutaj, na tej sali, i chcecie zastosować swoją prawdę w naszym życiu. Dziękuję Ci Panie za radość uczenia się.

Ale, o Boże, wybaw nas od jałowej nauki, podczas której gromadzimy więcej faktów, ale tak naprawdę faktów, które nie mają żadnego znaczenia w naszym życiu. Niech tak się nie stanie, Panie. Niech Twoja prawda zamieszka w naszych sercach i przemieni nas, abyśmy stali się bardziej podobni do Ciebie. W Twoje imię modlimy się, amen.

W porządku, mamy dziś sporo do zrobienia. W zeszłym tygodniu nie dotarliśmy do rozdziału 16, więc oznacza to, że musimy nadrobić rozdziały 16, 17, 18.

Niektórzy z Was wiedzą, że jestem maniakiem kolei. W latach 90-tych XIX wieku pewien pan wierzył, że może pedałowac na rowerze z prędkością 90 mil na godzinę, więc umówił się z koleją, że zbudowali wagon z maską z tyłu i położyli deski na środku tor na odcinku dwóch mil i oto on miał już wszystko przygotowane na tę wielką rundę i udało mu się. Jechał na rowerze z prędkością 90 mil na godzinę.

W pewnym momencie, i właśnie do tego zmierzam, w pewnym momencie on jakby zwolnił i miał zamiar wydostać się spod ochrony tego kaptura, i byłoby po wszystkim, ale on naprawdę oparłem się na nim, dogoniłem, wróciłem do tej ochrony i zrobiłem

to. Musimy więc mocno pedałować przez te trzy godziny dzisiejszego wieczoru, aby wrócić na właściwe tory. Rozdział 15, wersety od 22 do 18:27 nazwałem objawieniem opatrności Jahwe.

W rozdziałach od 1 do 15 mieliśmy objawienie mocy Jahwe, ale teraz mamy objawienie Jego opatrności, a w rozdziale 15, wersetach 22 do 27, widzieliśmy początkowy dowód tej opatrności, gdy zapewnił on wodę swojemu ludowi w Mara, a potem znowu w Refidim. Teraz w rozdziale 16, jeszcze raz w wersecie 2, całe zgromadzenie ludu Izraela szemrało na pustyni przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Izraelici rzekli do nich: Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdy siedzieliśmy przy garnkach z mięsem i jedliśmy chleb do sytości, bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, abyśmy zabijali całe to zgromadzenie z głodu.

Myślę, że gdybym był wtedy Mojżeszem, zrezygnowałbym. Przecież już to zrobiłem, w końcu widzieliśmy, Bóg pokazał, że myślisz, że byłeś w cudownym miejscu w Egipcie i że sprowadziłem cię tutaj, żeby cię zabić. Jest to więc w mojej głowie pewnego rodzaju świadectwo wierności Mojżesza, że on nie tylko powiedział „zapomnij o tym”, mam zamiar wrócić i pasć owce.

Nie odpisują, ale on tego nie zrobił. Zwróć uwagę na wersety 6, 8 i 12. Mojżesz i Aaron powiedzieli całemu ludowi: Co? Wieczorem będziesz wiedzieć.

Oto kolejne „nie” dla Twojej listy. I co będą wiedzieć? To Pan wyprowadził was z Egiptu, nie ja. Nie wyprowadziłem cię z Egiptu.

Temat ten będzie przewijał się przez kilka rozdziałów. Kto ich wyprowadził z Egiptu? Czy był to Mojżesz, czy może był to Pan? Ludziom bardzo łatwo jest powiedzieć, że uczynił to Mojżesz. Nie, będziecie wiedzieć, że to był Pan.

OK, werset 8. To nie jest ten, którego chcę. Nie, to jest 12. To jest trochę inne.

Wiesz co? Że jestem Panem, twoim Bogiem. I pamiętajcie, dosłownie jest tam napisane: Ja jestem Jahwe, wasz Bóg. Panie, tak łatwo jest nam wpaść w ideę suwerenności, króla czy wszystkich tych rzeczy.

Jahwe to coś znacznie więcej. Będziesz wiedział, że jestem, jaki jestem. Jestem tym, który istnieje i który powołuje do istnienia wszystkie rzeczy.

Jestem tym, od którego wszystko zależy. Rozmawiałem dzisiaj z dobrym przyjacielem i on mówił o książce, którą przeczytał fizyk kwantowy, który jest Żydem. I mówił o tym, że energia, jeśli zostanie odpowiednio przyspieszona, staje się materią.

A fizyk kwantowy, doktor MIT, powiedział, że miłość jest energią. A wszystko to istnieje, ponieważ Bóg swoim słowem to przyspieszył. To dla mnie fascynujące.

Pamiętaj, Janie, Bóg jest miłością. Ile energii jest w miłości? Jestem i będziesz o tym wiedział. Jaki był cel szczególnych cech dawania manny, według wersetu czwartego? Za chwilę porozmawiamy o tych funkcjach.

Ale jaki jest cel? Tak, poddam ich próbie, czy będą chodzić w mojej Torze. Pamiętajcie, że kierujemy się w stronę Synaju. A na Synaju Bóg da im swoją Torę i swoje instrukcje.

A zatem problem dotyczy aż tutaj: Bóg doprowadza ich do punktu, w którym to zaakceptują. Bóg nie zrzuci na nich bomby i nie powie: bum, oto jest, weźcie to lub zostawcie. Zamierza ich zaprosić do przymierza.

Tora i instrukcje będą częścią tego przymierza. Ale akceptują związek. Porozmawiamy o tym w przyszłym tygodniu, jeśli Bóg pozwoli, i dziś wieczorem pojedę wystarczająco szybko.

Pytanie zatem brzmi, czy zaakceptują przymierze, w którym będą zawarte te instrukcje? I stara się ich na to przygotować. I do tego służą szczególne cechy manny. A co z posłuszeństwem w mniejszych sprawach i przygotowaniem nas do posłuszeństwa w większych sprawach? Czy to aktualna zasada? Przyjmowanie pożywienia.

Aha, aha. Tak. Wiele lat temu był film zatytułowany Karate Kid.

Na filmie ten dzieciak jest bity przez ludzi i dzieci ze społeczności. Dlatego decyduje się na karate. I dostaje znacznie więcej, niż planował.

A instruktor wysyła go, żeby pomalował płot z tyłu. I powiedział: teraz, kiedy malujesz, kiedy wznosisz się, wdychaj. A kiedy schodzisz w dół, wydychaj.

Cóż, dzieciak uważa, że to szaleństwo. A on po prostu nakłada farbę. A instruktor mówi: nie, nie, nie, nie, trzeba to zrobić.

A zakończeniem jest oczywiście specyficzny ruch karate, który wymaga tego rodzaju kontroli oddechu. I w końcu dzieciak faktycznie bije łobuza, używając tej konkretnej techniki. Dla mnie to zawsze był przykład tych pozornie bezsensownych ćwiczeń, przez które może nas przeprowadzić Bóg.

A my mówimy, że to głupie. To mnie donikąd nie prowadzi. To nic nie daje.

I gdzieś po latach mówimy: och. Jak widać, Bóg jest bardzo oszczędny. Nigdy niczego nie traci.

I zawsze będzie to miało wartość. I tak jest tutaj. Oto szansa.

Jesteśmy głodni. Bóg mówi: OK. W porządku.

Będziemy mieć tutaj urządzenie, które przygotowuje Cię do powiedzenia „tak”, gdy nadejdzie krytyczny moment. OK. Jakie wnioski wyciągamy z dawania manny? Porozmawiajmy o szczegółach.

Chciwość nie działa. Jakie są tam szczegóły? W porządku. Na dzisiaj wystarczy.

Nigdy nie mogę odmawiać tej modlitwy bez poczucia winy. W naszej szafce mamy wystarczającą ilość jedzenia na kilka tygodni. Proszę, daj nam jedzenie na trzy tygodnie.

Ale jest sens. OK. A więc numer jeden: co się stanie, jeśli zbierzesz za dużo? To gnije, prawda? Jaka jest jeszcze cecha manny? Bóg zapewnia.

Tak. Tak. To jest.

I do tego właśnie zmierzam. A co powiesz na piątek? Co stanie się w piątek? UH Huh.

Podwoić w piątek bez zaniku. O sabacie porozmawiamy w przyszłym tygodniu, kiedy przyjrzymy się Dziesięciu Przykazaniom. Istnieje jednak ważna zasada wyjaśniająca, dlaczego Bóg chce, abyśmy wzięli dzień wolny i jaka płynie z tego lekcja.

To jest więc negatywna część. Jaki jest pozytywny aspekt wynikający z tej dwójki? Uczymy się zaufania, prawda? Większość z nas nie chce być zależna od Boga. Chcemy trochę ubezpieczenia.

Nie jestem przeciwny ubezpieczeniom, ale jestem przeciwny instynktowi w naszych duszach, który mówi: po prostu zabierz mnie do miejsca, gdzie nie będę musiał polegać na Bogu. Po prostu zabierz mnie do miejsca, w którym się znajduję. Rozmawialiśmy o tym już wcześniej: kontrola. I tak, Boże, od 40 lat zastanawiam się, czy rano będzie manna.

Jest tutaj. Jest tutaj. Ciekawe czy dzisiaj w piątek będzie dublet.

Jest podwójne. I znowu, można powiedzieć, minęło 40 lat, a oni nadal byli takimi ludźmi, jakimi byli. Wow.

Porozmawiajmy o wgniecenieniach. Co w wersecie 29 jest napisane o sabacie? Pan dał wam szabat. I nie mamy czasu patrzeć na Marka 2:27, ale to właśnie mówi Jezus.

Sabat został stworzony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. W jakim sensie sabat jest darem, dniem odpoczynku? Tak. Tak.

Jeszcze raz chcę o tym więcej porozmawiać w przyszłym tygodniu. Ale to poczucie, że nie musicie przestrzegać sabatu, ale wiecie co? Musisz mieć szabat. To było fascynujące na różne sposoby.

Podczas drugiej wojny światowej ludzie pracowali siedem dni bez przerwy, a pod nieustanną presją zaczęły pojawiać się poważne problemy psychiczne. Bóg nam to dał i co z tym robimy? Jeszcze raz chcę o tym porozmawiać w przyszłym tygodniu. Dobra.

A teraz spójrz na ostatnią część rozdziału 16. Co mają zrobić z manną? Werset 33: czy należy włożyć trochę do słoika i gdzie go umieścić? Przed Panem. Ostatecznie faktycznie umieszczono go w Arce Przymierza.

Teraz dlaczego? OK, to jest przypomnienie tego, co Bóg dla nich zrobił. Dlaczego to jest ważne? Jesteśmy ciałem i duchem, a to oznacza, że potrzebujemy widocznych wskazówek. Dlatego mocno wierzę w ołtarz.

Oczywiście to, co musi się wydarzyć między nami a Bogiem, jest sprawą duchową. Jeśli tak się nie stanie, nic innego nie będzie się liczyło. Ale z drugiej strony, jeśli możesz zrobić coś fizycznego, co reprezentuje to, co robisz duchowo, coś zostaje utwierdzone.

Tutaj jest tak samo. Bóg jest wierny. Bogu można ufać.

Nie muszę cały czas kontrolować swojego życia. Właściwie, lepiej, żeby mnie nie było. Przypomnienie, wspomnienie.

Rozmawialiśmy o tym już wcześniej. Dopóki będę cię uczył, porozmawiamy o tym jeszcze raz. Nie da się oddzielić tego co duchowe od tego co fizyczne.

Idą razem. Jakie jest z tego niebezpieczeństwo? Zaczynasz czcić przedmiot. Zaczynasz obdarzać go magiczną mocą.

Ponieważ mamy tę rzecz tutaj, wszystko jest w porządku. Nic złego nie może nam się przytrafić. Pamiętajcie, dokładnie to samo wydarzyło się, gdy Hebrajczycy obawiali się, że zostaną pobici przez Filistynów, i zabrali Arkę na bitwę.

W pewnym sensie słyszę, jak Bóg mówi: Myślisz, że to magia, prawda? Cóż, obejrzyj to. Chodźcie, Filistyni. Weź to pudełko.

Tak. Nie pomogło im. Nie? Nie.

Wcale im nie pomogło. Myśleli, że to królicza łapka. Zawsze jest ta strasznie cienka granica pomiędzy przypomnieniem a magią.

Dokładnie. Dokładnie. Wąż z brązu jest przypomnieniem łaskawego wybawienia Boga od plagi, która przysłała w wyniku ich grzechu, i oddają mu cześć.

Jesteśmy zagorzałymi bałwochwalcami. I dlatego w Starym Testamencie ciągle pojawiają się następujące nakazy: nie twórzcie bożków. I myślimy, że ponieważ nie mamy w naszych domach żadnych małych posągów, nie mamy żadnych bożków.

Ale to, o czym mówimy, to próba kontrolowania boskości poprzez manipulację tym światem. I to dzieje się cały czas. Dokładnie.

Tak. Złoty cielec jest tego przykładem. I znowu będziemy mieli okazję o tym porozmawiać.

Ale tutaj jest ta cienka, cienka granica. I muszę wam to powiedzieć, tak mi się wydaje, a pod tym względem jestem prawdziwym luteraninem, rzymskokatolickie rozumienie Wieczery Pańskiej staje się magiczne. Spowiadałeś się u księdza i odprawiłeś pokutę.

Teraz to weź i w magiczny sposób twoje grzechy zostaną przebaczone. Myślę, że Jezus powiedział: czyńcie to na moją pamiątkę, a nie jako magiczny talizman. Dobra.

Czy jest jeszcze coś, o czym chcesz porozmawiać podczas 16-stki? Tak. Tak. Tak.

Tak, z pewnością masz rację. Dobra. Rozdział 17 Rozbili obóz w Refidim, ale lud nie miał wody do picia.

Dlatego lud kłócił się z Mojżeszem i mówił: Daj nam wody do picia. Dlaczego nie nauczyli się lekcji Mary, a potem Elama? Naprawdę krótkie wspomnienia. Niemożność przekazania wiedzy.

Mojżesz jest źródłem. Zatem Mojżesz musi to zrobić. Mojżesz w jakiś sposób nas zawiódł.

Tak myślę. Nie wyciągnęli lekcji, że Bogu można ufać, ale dzieje się to w jego czasach, nie w naszych.

To jest problem. Tak, ufam Tobie, Panie, i chcę tego teraz. Nie zrobiłeś tego, Panie.

Nie spełniłeś moich warunków. Jak powiedzieliśmy wcześniej, waga jest podstawową częścią zaufania w Starym Testamencie. Tak, Panie, jestem pewien, że zaspokoisz moje potrzeby w swoim czasie, a nie moje.

I będę czekać w tej pewności. Tego się nie nauczyli. Kierują nimi potrzeby i pragnienia, a to podważa zaufanie.

Jakiej więc ważnej zasady uczymy się z wersetu czwartego? Mojżesz ma poważny problem. Dlaczego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby zabić nas, nasze dzieci i nasze bydło z pragnienia? Co robi Mojżesz? Idzie do Pana. Idzie do Pana.

Dla zbyt wielu z nas modlitwa jest ostatecznością. Ktoś powiedział, że gdy wszystko inne zawiedzie, spróbuj modlitwy. Nie, Mojżesz na początku próbuje się modlić.

Pomóż mi Boże. Pomóż mi. OK, nasz czas leci, więc ja też chcę latać, jeśli mogę.

Spójrz na werset szósty. Co ma zrobić Mojżesz? Czym uderza w skałę? Werset piąty mówi nam. Laską, laską, której użył do przemienienia Nilu w krew, laską, której użył do wypełnienia nieba szarańczą, laską, której użył do podzielenia morza.

Laska ta uderza w skałę i wypływa woda. Czy ktoś pamięta, co dzieje się w Liczb 20? Tak, pokolenie później są w tej samej sytuacji. Pierwsze pokolenie wymarło na pustyni i jest w drodze do ziemi obiecanej, drugie pokolenie uczyło się od swoich rodziców.

Dowiedziałem się czegoś o kolanie i innych stawach mojej matki i narzekają. I Mojżesz robi to samo. On i Aaron wchodzi do przybytku.

Mówią: Boże, co mamy zrobić z tymi ludźmi? I Bóg mówi, tam jest skała. Po prostu wyjdź i porozmawiaj z tym. Wiele osób w pewnym momencie powie mi: czy wiedziałeś, że Mojżesza trzymano z dala od ziemi obiecanej tylko dlatego, że uderzył w skałę, a nie przemówił do niej? I muszę powiedzieć, że jest w tym coś więcej.

Mojżesz wychodzi z przybytku i tak mówi. Tutaj, buntownicy, czy musimy produkować dla was wodę? Huk, plusk i cichy głos na skraju wszechświata mówi: Mojżeszu, nie uświęciłeś mojego imienia, co to oznacza? Och, Mojżeszu, miałeś cudowną okazję, aby Bóg wyglądał dobrze.

I co zrobiłeś? Użyłeś tego, żeby dobrze wyglądać. I wiecie, oni czcili węża miedzianego, którego stworzył Mojżesz. Gdyby Mojżesz, ten Mojżesz, który swoją laską potrafi wydobyć wodę, przeprowadził ich przez Jordan, za sześć miesięcy czciliby wielkiego Boga Mojżesza.

Tutaj znowu jest sprawa, o której już z tobą mówiłem. Bóg nie lubi robić dwa razy tego samego. Widzicie, Mojżesz to rozpracował.

O tak, wiem, jak wytworzyć wodę. Uderzyłeś kijem w skałę. Właśnie to zrobiliśmy tutaj, w rozdziale 17.

Mogę to zrobić. Dzięki Bogu. Mamy już zdjęte koła treningowe.

Zabiorę to stąd. To jest właśnie najgorsze w tym ministerstwie. Dowiesz się, jak to zrobić.

Przez ostatnie cztery lata mówiłem wielu studentom seminarium, że seminarium może potępić twoją duszę, ponieważ nauczysz się, jak to robić. Uczysz się, jak wyglądać na osobę modlitewną, nigdy się tak naprawdę nie modląc. Dowiesz się, jak dać zaproszenie, które poderwie ludzi z miejsc.

Dowiesz się, jak wygłaszać kazanie, które sprawi, że panie sięgną po chusteczki. Dowiesz się, jak to zrobić. I pewnego dnia odkrywasz, że jest tu wielka pustka.

To właśnie się tutaj dzieje. Bóg powiedział: Uderz laską w skałę i Mojżesz to zrobił. I teraz się o tym przekonał.

W ten sposób produkuje się wodę. Bum, bum. Zadziało.

Na tym polega trudność. Często to działa. Możesz zbudować wspaniałą kościół i stracić przy tym duszę.

Cóż, nie jesteście seminarzystami, ale mimo wszystko mam nadzieję, że zobaczycie zastosowanie w swoich sercach i życiu. OK, pospieszmy się. Rozdział 17, Amalekici.

Jak wspomniałem w dodatkowych notatkach, Amalekici zamieszkiwali najbardziej wysunięty na północ kraniec półwyspu Synaj. Przebyli więc prawie 250 mil, co było uderzeniem wyprzedzającym przeciwko tej hołocie niewolników, o którym najwyraźniej myśleli, że będzie łatwym celem. A teraz, jakie znaczenie ma to, czy ręce Mojżesza były podniesione, czy nie? Pamiętajcie, że dopóki jego ręce są podniesione, Izraelici zwyciężają.

Kiedy się zmęczy i ręce zaczną mu opadać, Izraelici przegrywają. Wreszcie Hur i Aaron podnoszą ręce do góry. Dlaczego to ma znaczenie? Jaki jest sens? OK, po pierwsze, zwycięstwo zależy od Bożego błogosławieństwa.

Bez błogosławieństwa Bożego przegramy. To jest więc najważniejsza kwestia, której się tutaj uczy. Jakie jest niebezpieczeństwo w czymś takim? Znowu mamy do czynienia z magią.

Polegamy na znaku i zapominamy o zasadzie. Zasada dotyczy każdego przedsięwzięcia i musimy mieć błogosławieństwo Boże. Więc, o tak, ktoś musi mieć ręce w górze.

W ten sposób otrzymasz błogosławieństwo. Nie? Nie. To jak wszystkie inne rzeczy, o których mówiliśmy.

Chodzi o zasadę i Bóg prawdopodobnie nigdy więcej nie zrobi tego w ten sposób. Bóg ma najniższy próg nudy w całym wszechświecie. Nienawidzi robić czegoś dwa razy.

Ale chcemy, żeby to zrobił. Chcemy to rozgryźć, abyśmy mogli rozgryźć mechanizm i nie będziemy już musieli mu ufać – formule.

Tak tak. Tak, nie znam odpowiedzi, czy rzeczywiście Bóg mu to przekazał, czy też Mojżesz po prostu przeczuł, że potrzebujemy Bożego błogosławieństwa, a ja będę reprezentować Boże błogosławieństwo, podnosząc ręce. Nie znamy odpowiedzi.

Myślę, że jedno i drugie jest możliwe. Tak tak. Do Boga i do świata.

Tak, tak, tak. Jeśli nawiążą połączenie. Podejrzewam, że walcząc o życie, możesz nie nawiązać kontaktu, ale z pewnością jest to możliwe.

A więc. Bóg mówi, wersety 15 i 14: napiszcie to jako pamiątkę w księdze recytowanej do uszu Jozuego, że całkowicie wymażę spod nieba pamięć Amaleka. Co tu się dzieje? No cóż, inni ludzie walczyli z Izraelem i tego o nich nie mówiono.

Masz takie stwierdzenie: ręka na tron Pana. Cóż, inni ludzie położyli ręce na tronie. Co tu się dzieje? Pamiętajcie, że to oni pierwsi zaatakowali Izrael i stanie się to sprawą nie tylko między Izraelem a nimi, ale ostatecznie, w miarę jak to kontynuowali.

Tak, jeśli to ten sam Agag, to są duże pytania. Ale w każdym razie tak, zrobili wszystko, co w ich mocy, aby zaatakować lud Boży. Założmy, że odniosły sukces.

Nie mielibyśmy tego. To jest krytyczny moment w historii. Jest to punkt krytyczny w historii zbawienia.

To nie są byle ludzie i nie jest to byle jakie wydarzenie w historii. To Bóg przygotowuje drogę dla Jezusa Chrystusa przez tych ludzi, a Amalekici robią wszystko, co w ich mocy, aby to zniszczyć. Nie chcesz tego zrobić.

Nie chcesz tego zrobić. Jest to zatem sytuacja wyjątkowa. To nie jest tylko bitwa, jak między Moabitami a Izraelem.

W różnych momentach albo Ammonitów i Izraela, albo Syryjczyków i Izraela. Nie? Nie. To jest próba eksterminacji i Bóg mówi: nie, nie możesz tego zrobić.

Dobra. Przejdźmy do rozdziału 18. Tutaj wszystko jest w porządku.

Co zatem Bóg przygotował dla swego ludu? W porządku, jedzenie. Co jeszcze? Woda i zwycięstwo w bitwie. Zapewnił ochronę.

Zapewnił jedzenie. Dostarczył wodę. OK, teraz dochodzimy do rozdziału 18.

A co z werselem 1? Jetro, kapłan Madianitów, teść Mojżesza, słyszał o wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojżesza i dla Izraela, jego ludu, i o tym, jak Pan wyprowadził Izraela z Egiptu. Jakie są zatem konsekwencje tego stwierdzenia? Słowo się rozprzestrzenia. Oni słyszą.

I co słyszą? Co Bóg uczynił dla Izraela. Założmy teraz, że Izrael właśnie wyszedł z Egiptu. Nie byłoby żadnej historii.

Wszystkie trudności, wszystkie stresy, wszystkie niepokoje, wszystkie zagrożenia stają się dla Boga okazją do zrobienia czegoś dramatycznego, o czym świat usłyszy. Teraz znowu, jeśli wskażę jednym palcem na ciebie, trzy z nich będą wskazywały na mnie. Czy kiedykolwiek marzyłeś o łatwym życiu? Czy kiedykolwiek pragnąłeś, aby Bóg po prostu usunął wszystkie twoje problemy? Ja robię.

Ja robię. Ale Bóg mówi: może pozwolę, aby te rzeczy stanęły na twojej drodze, abym mógł cię wybawić. I świat usłyszy.

Ale musisz zaufać. Dokładnie. Ale to właśnie dzięki ich trudnościom świat słyszy, mój Boże, co Bóg uczynił dla tych ludzi.

Rzecz w tym, Panie, że jeśli mi pomożesz, nie będę prosić o łatwą drogę. Ale nalegam, Panie, abyś w trudnych chwilach pomógł mi polegać na Tobie i pozwolił Ci działać w moim życiu, aby świat usłyszał. Nie, to nie jest łatwa droga.

Podróżujemy do nieba. Tak. Tak.

Tak. To znowu jestem uprzedzony. Ale kiedy słyszę ludzi, którzy mówią, że dzieci króla nie powinny mieć żadnych problemów, odpowiadam: „Chyba Jezus nie był dzieckiem króla, prawda?” I Jezus mówi: Jeśli zrobią to panu, jak myślisz, co do cholery zrobią ze sługami? Po prostu nie ma gwarancji łatwych dróg.

A kiedy my, kaznodzieje, mówimy ludziom: powinniście przyjąć Jezusa, bo wtedy nie będziecie mieli więcej problemów – kłamiemy. Problemy zwykle zaczynają się, gdy przyjmujesz Jezusa, bo wtedy jesteś zagrożeniem dla wroga. W porządku.

Eliezer najwyraźniej urodził się po przybyciu do Egiptu. Wygląda na to, że jedynym, jedynym dzieckiem, które mieli Mojżesz i Sefora, kiedy odeszli, był Gersom. Ale teraz jest inny i nazywa się mój Bóg jest pomocnikiem.

W środku plag nadali dziecku takie imię. Myślę, że to ważny wyraz wiary. Jak wspomniałem w notatkach, najwyraźniej w połowie tej sytuacji Mojżesz odesłał Sypporę i dwóch chłopców z powrotem do jej ojca.

Nie znamy szczegółów tej sprawy, czy być może grożono im. Nie wiem. Niektórzy powiedzieliby, cóż, był to brak wiary ze strony Mojżesza, jeśli odesłał swoją rodzinę.

Po prostu nie mamy żadnych dowodów w tę czy inną stronę. Przychodzi więc Jetro, przyprowadzając Cypporę i dwóch chłopców. I co mu mówi Mojżesz? Mojżesz wyszedł na spotkanie swego teścia, oddał mu pokłon i ucałował go.

Zapytali się nawzajem o swoje dobro i weszli do namiotu. Ten mały werset jest bardzo interesujący. Widzisz konwencje w tego rodzaju otoczeniu.

Jest to dla mnie bardzo trudne, ponieważ jestem typem osoby ścigającej. Karen mówi, że Bóg pominął w moim makijażu dar rozmów. Ale w takim otoczeniu tak, nie można przejść do sedna.

Rozmawiacie o pogodzie, o tym, jak radzą sobie stada i o wszystkim innym. I wreszcie, w końcu, docierasz do tego, po co przyszedłeś. Dokładnie.

Och, dokładnie. To bardzo niegrzeczne, jeśli przejdziesz od razu do sedna tego, o czym chciałeś porozmawiać. Myślę, że to dokładnie prawda.

To się zgadza. Wszystko, co Pan uczynił faraonowi i Egipcjanom ze względu na Izraela, wszystkie trudności, które ich spotkały w drodze i jak Pan ich wybawił. Tak.

I Jetro radował się ze wszystkiego dobrego, jakie Pan wyświadczył Izraelowi, gdy go wybawił z ręki Egipcjan. Teraz w wersecie 10 Jetro powiedział: Błogosławiony niech będzie Pan, który was wybawił z ręki Egipcjan i z ręki faraona wybawił lud spod ręki Egipcjan. Werset 11, jeden z najważniejszych wersetów.

Dlaczego ten werset jest znaczący? Teraz wiem. Skąd Jethro o tym wie? Tak, jednak go tam nie było. Skąd on wie? Świadeństwo.

Jest to pierwszy w Biblii przykład nawrócenia kogoś, nawrócenia poprzez świadeństwo. Jezus powiedział do Tomasza: Tomasz, włóż tu rękę. A Tomasz pada na twarz i mówi: Pan mój i Bóg mój.

A Jezus mówi: Czy wierzysz, bo widziałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a nadal wierzą. Oto wpływ historii.

Nie chodzi tylko o to, że Mojżesz mówi: „Wiesz co?” Któregoś dnia siedziałam na górze i zaczęłam myśleć o Bogu, i zdecydowałam, że Bóg jest miłością, że jest bardzo, bardzo godny zaufania i jeśli Mu zaufamy, On się o nas zatroszczy. Co o tym myślisz, tato? I myślę, że tata powiedziałby: „To dobrze dla ciebie”. Ale to jest Bóg, który dokonał czegoś w czasie i przestrzeni, a dowody zawarte w twoim raporcie są dla mnie przekonujące.

Mojżesz wie, ponieważ widział, jak Bóg to czynił. Ludzie powinni o tym wiedzieć, ponieważ widzieli, jak Bóg to czynił. Faraon wie, bo widział, jak cała jego armia została zniszczona.

Jethro nic takiego nie widział, ale świadectwo historyczne jest przekonujące. Mówię wam teraz, gdyby nie było wypadku, gdyby nie było podboju, gdyby nie było Dawida, gdyby nie było Salomona, gdyby nie było Izajasza, to marnowaliście tutaj swój czas. Powinieneś być w domu, wypalić swój umysł przed metrem i może zażyć trochę kontrolowanej substancji, bo kiedy umrzesz, jak powiedział ten człowiek, umrzesz jak Rover.

Umarł natychmiast i umarł cały. I to już koniec historii, proszę państwa. Zatem historyczne świadectwo tekstu jest podstawą, na której wierzymy, że jest to teologia.

Dzisiaj uczy się, że oni po prostu wymyślili tę teologię z powietrza i wymyślili historię, która ją wspierała. Cóż, dobrze dla nich. Chyba bardziej podoba mi się opowieść buddyjska.

Zatem ten werset jest niezwykle ważny. Teraz wiem, że Pan jest większy od wszystkich bogów, ponieważ w tej sprawie postąpili arogancko z ludem. A Jetro, teść Mojżesza, przyniósł Bogu całopalenia i ofiary.

I przybył Aaron wraz ze wszystkimi starszymi Izraela, aby zjeść chleb z teściem Mojżesza przed Bogiem. Co za chwila. Co za chwila.

Pierwocinami tej obietnicy danej Abrahamowi będą błogosławione w Tobie wszystkie narody świata. Oto pierwszy owoc. A my jesteśmy jednymi z ostatnich owoców, a może środkowych owoców, czy czegokolwiek, co Bóg robi obecnie po drodze.

Więc OK, musimy dalej naciskać. Wersety od 13 do 27. Mam tam notatkę wprowadzającą na temat Egipcjan.

Do chwili obecnej nie istnieją żadne egipskie kodeksy prawne. Istnieje co najmniej pięć kodeksów prawnych Mezopotamii. Najbardziej znanym dla nas jest Hammurabi.

Ale są cztery i prawdopodobnie piąty, przepraszam, trzy i prawdopodobnie czwarty przed Hammurabim w Mezopotamii, gdzie obowiązuje kodeks prawny. W Egipcie nie ma kodeksów prawnych. Prawdopodobnym powodem jest to, że faraon jest Bogiem i może zmienić zdanie.

To, co powie dzisiaj, jest prawem, ale to, co powie jutro, będzie prawem i nie muszą się z tym zgadzać. Mojżesz studiował w Egipcie, prawda? Więc co on tu robi? Wiersz 13. Następnego dnia Mojżesz zasiadł, aby sądzić lud, a lud stał wokół Mojżesza od rana do wieczora.

Kiedy teść Mojżesza zobaczył wszystko, co czyni dla ludu, zapytał: Co to jest, co robisz dla ludu? Dlaczego siedzisz sam, a wszyscy ludzie stoją wokół ciebie od rana do wieczora? Mojżesz powiedział swojemu teściowi, że ponieważ ludzie przychodzili do niego, aby zapytać o Boga, gdy mieli spór, przyszedli do niego, a ja decydowałem między jedną osobą a drugą. Daję im poznać ustawy Boże i Jego prawa.

Robi to, czego nauczył się w Egipcie. Tak to robisz. Jaki więc problem widzi w tym Jethro? Wszyscy się znudzą.

Tak, Mojżesz będzie zmęczony, ludzie będą zmęczeni i tak naprawdę będą patrzeć na niego jak na Boga. Powtórzę: bardzo łatwo jest powiedzieć: „och, to naprawdę trudne”, gdy ma się władzę. To mnie zabija. Ale tak naprawdę, to całkiem miłe.

Wszystko zależy ode mnie. Co więc każe mu Jethro? Delegat. Delegat.

Delegat. Tak, w pewnym sensie Mojżesz musi udać się do Boga. Myślę, że istnieje tu wyraźne poczucie linii władzy.

Jeśli facet z 10 ma problem, z którym nie może sobie poradzić, daje go facetowi z 50. A jeśli nie potrafi sobie z tym poradzić, daje go facetowi z 100. On nie może sobie z tym poradzić, on daje to facetowi z tysiącami.

On nie może sobie z tym poradzić, oddaje to Mojżeszowi, a Mojżesz zanosí to Bogu. Tak, w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Myślę więc, że wyraźnie istnieją granice władzy, ale problemem jest Mojżesz, są tysiące spraw, którymi nie musisz się zajmować.

Można z nimi porozmawiać podczas bardzo osobistej rozmowy twarzą w twarz, podczas której ten facet zna sytuację w sposób, jakiego Mojżesz nigdy nie mógłby poznać. Wie, że te dwie rodziny dokuczają sobie nawzajem i na tym etapie jest w stanie sobie z tym poradzić. Zatem Mojżesz otrzymuje tylko nierozwiązywalne problemy.

Kiedy byłem rektorem uczelni, rozmawiałem z jednym z członków zarządu o mojej potrzebie rozwiązania każdego problemu. On śmiał się. Powiedział: John, otrzymujesz tylko problemy, których nie można rozwiązać.

OK, to rzuca na sprawę inne światło. Jakie mają być cztery cechy urzędników? Werset 21. Myślę, że to jest dość znaczące.

Tak, numer jeden, zdolny. Nie wyznaczaj żadnych doofuse'ów. Jeśli nie są w stanie, wypadają stąd.

Numer dwa, którzy boją się Boga, a ci dwaj są po prostu całkowicie współzależni. Jeśli moje możliwości zależą po prostu ode mnie i mojej umiejętności poradzenia sobie z sytuacją, mamy kłopoty. Ciągłe muszę być kształtowany przez to, że istnieje Bóg, który pociąga mnie do odpowiedzialności za to, co mi dał.

Jeśli boisz się Boga i nie jesteś w stanie, nieważne. Ale jeśli jesteś zdolny i nie boisz się Boga, nieważne. OK, po trzecie, szczerze.

A nawet zostało to powiedziane mocniej, prawda? Nienawidzą łapówek. Dokładnie. To jest niezwykle.

To fascynujące. Kilka, wiele lat temu niektórzy z nas studiowali Biblię i odkryłem, że w Księdze Przysłów za mądre uważa się obdarowanie kogoś darem umożliwiającym zrobienie tego, co powinien. Dawanie im daru, aby mogli robić to, czego nie powinni robić, jest złe.

I to było dla mnie interesujące, że w tej sytuacji, w tym świecie obdarowanie kogoś prezentem, który pomoże mu zrobić to, co powinien, nie jest złą rzeczą. Ale chodzi o to, że nie można ich kupić. Tak tak.

Nie, nie jestem. To całkiem niezła lista. Chciałbym, żeby tak o mnie mówiono.

I myślę, że jeśli ktoś może tak o nas powiedzieć, to jest to dla nas wielka pochwała. Tak, to słuszna uwaga. Myślę, że powiedziałbym mądry i pokorny.

Potrafiają rozpoznać sytuację, która ich przerasta, a następnie powiedzieć: hej, to nie w mojej lidze. Tak, dobrze, dobrze. OK, więc teraz mamy cztery rzeczy, które Bóg zapewnił ludziom na pustyni.

Woda, żywność, ochrona i organizacja. Pierwsze trzy zapewnił cudownie. Czwartego dostarczył dzięki mądrości Jetro.

I osobiście uważam, że to bardzo ważne. Cieszę się, że nie wszystkie były cudowne, ponieważ Bóg działa na różne sposoby. Często mówimy, że jeśli to nie było cudowne, to znaczy, że nie uczynił tego Bóg.

Nie? Nie. Nie? Nie. Szczególnie myślę o obszarze uzdrawiania.

Co za dzień, w którym żyjemy. Zdolność, którą dał nam Bóg, aby uzdrawiać. I to jest od Boga.

Tragedia ma miejsce, gdy mówimy: „Och, potrzebujemy Boga coraz mniej, ponieważ jesteśmy teraz tak mądrzy, że możemy zrobić to wszystko sami”. Pytanie brzmi: jak myślisz, skąd to masz? To był Bóg w działaniu. Zatem Jahwe jest cudotwórcą, ale jednocześnie jest tym, który działa poprzez swoje ludzkie dzieci, aby osiągnąć swoje dobre cele.

Powtórzę raz jeszcze: jest On nieskończenie twórczy w swoim działaniu. Czy zatem Boga to obchodzi? Tak, Jemu zależy. Dbą o nasze potrzeby fizyczne.

Troszczy się o sytuacje w naszych relacjach, w których potrzebujemy ochrony. Dbą także o zwyczajne funkcjonowanie życia i relacje międzyludzkie w nim zawarte. Czy Boga to obchodzi? Tak, Jemu zależy.

Jesteśmy więc gotowi, aby dotrzeć do podnóża Synaju. Znamy Jego moc. Znamy Jego opatrność.

To, czego nie wiemy w tym momencie, to Jego natura i charakter. Potężny, tak. Opieka, tak.

Ale jakim On jest Bogiem? Tak więc, jak rozmawialiśmy na początku kursu, ta książka jest rozwiązaniem. Wyjście z czego? Sposób na wyjście z Egiptu? Wychodzą z Egiptu w rozdziale 15. Z czego? Wyjście? Droga wyjścia z teologicznych ciemności.

Nie wiedzą, kim jest Bóg, i się uczą. Tak? Zawsze to widziałem, ponieważ oni nigdy nie mieli Boga. I były chwile, kiedy mówił: Zabiję ich wszystkich.

Tak. Cóż, nie jestem pewien, czy powiedziałbym to w ten sposób, ale w biznesie związanym z relacjami jest wiele rzeczy, których można się nauczyć. To pewne.

Dobra. Dzięki wielkie. W przyszłym tygodniu rozdziały 19 i 20.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Wyjścia. To jest sesja 8, Exodus 1 6-18.